

# Brexit a liberalna teoria stosunków międzynarodowych

Artur Niedźwiecki, *Stowarzyszenie Mosty Europy*

ORCID ID: 0000-0002-2683-5319

## Streszczenie

Praca podejmuje problematykę zjawiska Brexitu w kontekście liberalnej teorii stosunków międzynarodowych, głównie przy użyciu metody jakościowej, polegającej na tekstualnej analizie wybranych prac poświęconych w/w paradygmatowi. Hipotezę niniejszego artykułu stanowi stwierdzenie, iż podejście liberalne ma ograniczone zastosowanie do opisu mechanizmów dezintegracyjnych wspólnoty, w tym Brexitu jako ich niewątpliwego syndromu. Istniejące teorie integracji europejskiej, spośród których liberalizm jest jednym z najbardziej wpływowych schematów teoretycznych, ujawniają pewne niedociągnięcia w badaniu procesów dekompozycyjnych Unii, choć z drugiej strony, określone ich komponenty nadal pozostają zasadne. Powyższe unaocznia potrzebę poszukiwania nowych narzędzi i metod badawczych do rozpatrywania aktualnych trendów w Unii Europejskiej, które pozwoliłyby spojrzeć na obecny stan tej organizacji w bardziej adekwatny sposób.

**Słowa kluczowe:** Brexit, liberalizm, integracja europejska

## Brexit in the context of liberal theory of international relations

### Abstract

Hereby paper is dedicated to the issue of Brexit in the context of liberal theory of international relations, mainly by adoption of the qualitative method of textual examination of selected works, devoted to the abovementioned paradigm. The hypothesis of this article is a statement that liberal approach has a limited applicability to description of community disintegration mechanisms, including Brexit as their unquestionable syndrome. Existing theories of European integration, of which liberalism is one of the most influential theoretical schemes, reveal several malfunctions in exploration of Union's decomposition processes, however, on the other hand, some of their specific components still remain valid. The above issue exposes a demand for investigating new tools and researching methods to scrutinize current trends in the European Union that would allow to review the present state of this organization in a more adequate manner.

**Keywords:** Brexit, liberalism, the European integration

Nie ulega kwestii, iż Zjednoczone Królestwo słusznie uchodzi za ojczyznę klasycznie pojmowanego liberalizmu, gdyż już na sto lat przed przystąpieniem tego kraju do Wspólnoty jego system polityczny nosił znamiona demokracji liberalnej, znacząco odróżniając się od większości ówczesnych państw Starego Kontynentu. Dziś – po ponad 40 latach udziału Wielkiej Brytanii w procesie integracji – nie można uciec od rozważań na temat powiązań i współzależności między zjawiskiem Brexitu, a liberalną teorią stosunków międzynarodowych, czyli paradygmatem, który – rządząc umysłami teoretyków europeistyki – przez wiele dekad służył jako intelektualna baza do badania kolejnych faz rozwoju wspólnoty. Aktualnie coraz śmielej stawiane są pytania, czy prezentowane podejście może stanowić adekwatny punkt odniesienia do opisu procesów dezintegracyjnych Unii (Davies 2016: s. 8). Hipotezą tej pracy jest konstatacja, iż wartość eksplanacyjna doktryny liberalnej, zwłaszcza w zakresie wyjaśnienia przyczyn, przebiegu oraz skutków tendencji erozyjnych, które przybrały postać secesji Wielkiej Brytanii ze wspólnoty, doznaje pewnych ograniczeń, choć z drugiej strony, określone jej komponenty nadal zachowują swą aktualność i zasadność.

Na potrzeby niniejszego artykułu omawiany koncept został zrekonstruowany za pomocą analizy jakościowej twierdzeń reprezentatywnych analityków polityki światowej, w tym dorobku A. Moravcsika – twórcy tzw. liberalnego podejścia międzyrządowego, jednakże trzeba zauważyć, że relacja jego paradygmatu do ogólnej teorii liberalnej jest dość nieoczywista. W swych rozważaniach, nawiązujących do klasycznego intergovernmentalizmu, autor ten pominął konstytutywne dla liberalizmu zagadnienia, m.in. rolę demokracji czy bezalternatywności procesu zjednoczeniowego, toteż elementy te zostały zaczerpnięte z prac innych badaczy (takich jak F. Fukuyama i E. B. Haas). Powyższe stanowi próbę ujęcia stosunkowo dynamicznego zjawiska Brexitu w ramy jednej z bardziej wpływowych teorii integracji, przy czym z uwagi na bezprecedensową naturę poruszanej problematyki nie można uniknąć spekulacji w zakresie ewentualnych następstw wystąpienia Zjednoczonego Królestwa z Unii, albowiem naczelną zasadą rokowań dezakcesyjnych jest stwierdzenie, iż „nic nie jest uzgodnione, dopóki wszystko nie jest uzgodnione”.

## **Liberalizm jako paradygmat stosunków międzynarodowych**

Wedle głównych zasad teorii liberalnej, każde państwo jest objęte rozlicznymi sieciami współzależności, zarówno w aspekcie wewnętrznym, jak i zewnętrznym, ze szczególnym uwzględnieniem wzajemnych powiązań między jednostkami oraz grupami społecznymi. Zależności te prowadzą do transgranicznej wymiany na polu społecznym, politycznym i ekonomicznym, wywierając wpływ na preferencje państw jako aktorów zaplątanych w rozmaite relacje. W zglobalizowanym świecie rządy, kierując się tendencjami rodzącymi się wewnątrz krajów, reprezentują określone segmenty społeczeństw, co znajduje odzwierciedlenie w ich polityce zewnętrznej. W tym sensie egzekutywy jako rzecznicy grup ludzkich starają się agregować interesy całych populacji. Państwa nie są bowiem kulami bilardowymi, jak nakazywałby sądzić koncept realizmu politycznego. Ich zachowanie międzynarodowe pozostaje funkcją łączenia preferencji aktorów wewnętrz-

nych przez władze krajowe. Warto podkreślić, iż teorii liberalnej towarzyszy przeświadczenie o istotnym znaczeniu legalizmu i moralizmu w polityce, przekładających się na wiarę w nieuchronność postępu.

Powyższe skłania do idealistycznego mniemania, że chaos stosunków międzynarodowych uda się poskromić za pomocą stanowienia racjonalnych regulacji prawnych oraz funkcjonalnych instytucji ponadnarodowych. W odróżnieniu od koncepcji realistycznych, w ramach których polityka przeważa nad gospodarką, liberalizm stawia na procesy ekonomiczne jako determinantę, a zarazem katalizator zjawisk politycznych. Patrząc przez pryzmat gospodarki, popyt na międzynarodową współpracę – prędzej czy później – musi doprowadzić do integracji, jawiącej się jako zjawisko nieuchronne oraz nieodwracalne (Haas 1964: s. 230). Dzieje się tak, gdyż państwo jest ultra racjonalnym aktorem, który kieruje się rachunkiem ekonomicznym oraz gospodarczą opłacalnością, by zaspokoić interesy rozmaitych grup społecznych.

W ocenie liberałów najbardziej pożądanym systemem politycznym jest demokracja, która pozwala ujawnić oczekiwania społeczne w najpełniejszym zakresie. Dodatkowo demokracja stroni od podejmowania zbędnego ryzyka, które wprowadza sporą dozę niepewności prowadzącej do potencjalnych strat. To rozwój gospodarczy zwiększa dobrobyt, a zarazem skłania do większej ostrożności przy podejmowaniu bardziej ryzykownych decyzji. Interakcje ekonomiczne sprzyjają lepszej komunikacji oraz budowie zrozumienia, prowadząc do redukcji napięć i konfliktów (Fukuyama 2000: s. 27).

Zdaniem teoretyków liberalizmu globalizacja jest zjawiskiem użytecznym, gdyż im większa wymiana handlowa, tym większa presja biznesu na racjonalną i przewidywalną politykę państwową. Wolny obrót towarów i usług rodzi potrzebę współpracy politycznej, a swobodne krążenie czynników produkcji ogranicza kontrolę państwa nad gospodarką narodową. W tym ujęciu ryzyka są ograniczane przez funkcjonowanie instytucji międzynarodowych, pozwalających zmniejszyć koszty negocjacji, a także umożliwiających konwergencję interesów.

Skłonność do współpracy wynika z faktu, iż jest ona opłacalna dla wszystkich stron, prowadzi do pokojowej koegzystencji i sprzyja rozwojowi społeczno – gospodarczemu. Spory i egoizmy występują, gdyż rządy niewłaściwie reprezentują interes jednostek. Zrywanie współpracy jest następstwem błędów elit politycznych w zakresie rozpoznawania prawdziwych oczekiwań społeczeństw. W tej koncepcji państwa są zdolne do samoograniczenia oraz zawierania kompromisów, z uwagi na rolę opinii publicznej jako narzędzia nacisku na władze. Antagonizmy między demokracjami to anomalia, gdyż pokój i osiąganie korzyści z handlu stanowi cel ich działania, ze względu na ekonomiczne podłoże motywacji jednostek i społeczeństw. Nawiazywanie więzi gospodarczych jest grą o sumie dodatniej, ponieważ podmioty chcą maksymalizować swój dobrobyt poprzez szukanie możliwości integracji (Nye, Keohane 1977: s. 18).

W tym miejscu warto podkreślić, iż liberalny koncept pełni rolę rdzenia intelektualnego dla wpływowych teorii tzw. „średniego zasięgu”, do których zaliczyć można przykładowo teorię reżimów, neofunkcjonalizm lub liberalne podejście międzyrządowe (Borkowski 2007).

Na szczególną uwagę zasługują założenia tzw. liberalnego intergovernmentalizmu autorstwa A. Moravcsika, które wykorzystywane są do wyjaśniania okoliczności sprzyjających zaistnieniu integracji o charakterze regionalnym (Moravcsik 2003: s. 159). Pierwszym dogmatem tego podejścia jest stwierdzenie, iż naczelnymi aktorami procesu tworzenia ponadnarodowej wspólnoty są państwa, które osiągają swe cele poprzez międzyrządowe negocjacje. W ramach rokowań asymetria preferencji przekłada się na siłę przetargową poszczególnych podmiotów. Bezpieczeństwo narodowe nie jest kluczową motywacją aktorów państwowych, gdyż na plan pierwszy wychodzą ich preferencje o charakterze gospodarczym (Moravcsik 1997: s. 513). W tym sensie teoria ta – choć traktuje kraje członkowskie jako panów traktatów – nie jest ujęciem realistycznym.

Drugim prawidłem liberalno-międzyrządowego konceptu jest przeświadczenie, że państwa są racjonalnymi strukturami, czyli działają w myśl zasady maksymalizowania korzyści, a zarazem minimalizowania kosztów (Moravcsik 2010). To dlatego decydują się one na współpracę międzynarodową, skutkującą utworzeniem instytucji ponadnarodowych. Według A. Moravcsika integracja europejska to seria racjonalnych wyborów dokonywanych przez kraje członkowskie w obliczu współzależności zglobalizowanego świata, które oceniać należy przez pryzmat ich wewnętrznych interesów ekonomicznych (Moravcsik 2008: s. 234).

Ogólna teoria liberalna pozwala wyjaśnić genezę integracji europejskiej, a także sukcesy jej kolejnych faz rozwojowych, przyczyniając się do ubogacenia badań nad funkcjonowaniem instytucji UE. Stanowi ona uzasadnienie dla rozkwitu procesu globalizacji, polegającego na budowie współzależności o charakterze gospodarczym. Cechuje ją wiara w postęp, a także bezalternatywność tendencji zmierzających do pogłębienia integracji jako wyrazu pragmatyzmu uczestniczących w niej podmiotów.

Skoro udział w procesie zjednoczeniowym jest opłacalny, powstaje pytanie, dlaczego Brytyjczycy podjęli decyzję o wystąpieniu z Unii, zwłaszcza, że przez dekady organizacja ta była kreowana przy wykorzystaniu koncepcji prawnych i gospodarczych wywodzących się bezpośrednio ze Zjednoczonego Królestwa (np. projekt rynku wewnętrznego). Dodatkowo członkostwo Wielkiej Brytanii we wspólnocie wzmocnione było licznymi przywilejami oraz ulgami, a Traktat lizboński postrzegany jest jako triumf Londynu, ze względu na podtrzymanie w nim znaczenia suwerenności krajów członkowskich jako elementu nośnego unijnej konstrukcji. Ponad 40 lat członkostwa we wspólnocie nie skłoniło też Wielkiej Brytanii do porzucenia *splendid isolation*, z uwagi na awizowany przez liberatów mechanizm konwergencji preferencji jako nieuchronne następstwo udziału kraju w procesie integracji.

Wedle znawców problematyki Brexit może doprowadzić do wzajemnego osłabienia Zjednoczonego Królestwa i Unii. Wówczas stanie się on dowodem istnienia rodzaju irracjonalizmu w działaniu państwa, które dotychczas stanowiło wzór rozsądnej demokracji parlamentarnej. Teoretycy liberalizmu twierdzili, że bardziej prawdopodobny jest rozpad strefy euro, aniżeli wystąpienie Wielkiej Brytanii ze Wspólnoty, które w ich ocenie jest objawem anomalii. Czy zatem zjawisko Brexitu doprowadzi do podważenia fundamentów prezentowanej doktryny, która od dawna wyznacza horyzont postrzegania spraw europej-

skich, nakazując pokładanie zaufania w bezalternatywność mechanizmu instytucjonalizacji polityki światowej?

Być może podejście liberalne stanowiło niegdyś ideologiczne uzasadnienie określonej wizji rozwoju wspólnoty, dzisiaj zaś służy do wypierania gorzkich realiów, pełniąc rolę terapii uśmierzającej traumatyczne doświadczenie rozkładu Unii. Liberalizm może więc nie jest holistyczną teorią zjednoczeniową, lecz ideologią ponadnarodowych elit, wspierającą ich działania, a zarazem alienującą przeciwników politycznych (Avbelj 2016: s. 2). Obecnie rzecznicy liberalizmu zdają się nie pojmować, jak prawica mogła naruszyć *status quo*, istniejące w dziedzinie integracji od ponad 50 lat, stąd odpowiadają oni na postępy sił antyeuropejskich objawami defetyzmu (Menon, Salter 2016: s. 1301).

Takie kryzysy, jak wystąpienie Zjednoczonego Królestwa z Unii, pokazują, że integracja jest procesem dość wątpliwym i nieoczywistym, którego nieodwracalność może być zakwestionowana. Powyższe skłania do pogłębienia rozważań na temat powiązań między Brexitem, a paradygmatem liberalnym, które znajdują się w dalszej części tekstu.

## Wpływ liberalizmu na pojmowanie problematyki Brexitu

Nie można oprzeć się wrażeniu, iż analizowana doktryna pozwala wyjaśnić postępy procesu integracji w okresach *prosperity*, powstaje jednak pytanie, czy nadaje się ona do dociekań na temat zjawisk dekompozycyjnych wspólnoty w dobie jej kryzysu. W swych wypowiedziach komentujących rezultaty brytyjskiego referendum dezakcesyjnego, A. Moravcsik zdawał się bagatelizować wysokie prawdopodobieństwo radykalnego wystąpienia Zjednoczonego Królestwa ze Wspólnoty, które w jego ocenie miałyby zostać zastąpione raczej kosmetycznymi zmianami w obustronnych relacjach (Moravcsik 2016). Nie bardzo wiadomo, skąd wynika wyżej wymienione przeświadczenie, gdyż zgodnie z podejściem liberalnym negocjacje „brexitowe” – jako odznaczające się istotną asymetrią preferencji – muszą skutkować nieuchronnym osłabieniem pozycji Londynu względem zintegrowanego bloku UE-27. Jednak liberałowie – na przekór własnym tezom o znaczeniu różnicy potencjałów w rokowaniach – stoją na stanowisku, iż najpewniej dojdzie do wypracowania nowej formuły relacji Wielka Brytania – Unia Europejska, w ramach której większość polityk pozostanie bez zmian (Strachwitz 2015: s. 33). O powyższym przesądzi – w ich ocenie – istnienie zależności o charakterze gospodarczym i politycznym, a zatem Brexit pozostanie wydarzeniem zaledwie z dziedziny Public Relations. Paradoksalnie, oznaczałoby to przekreślenie znaczenia głosu zwolenników Brexitu, trudne do pogodzenia z naturą teorii liberalnej, przykładającej szczególną wagę do preferencji jednostek i grup społecznych, jako determinanty polityki zewnętrznej państwa.

Jeszcze przed plebiscytem panowało przeświadczenie, iż bez względu na jego wynik, Londyn nie opuści Wspólnoty. Referendum – jako swoisty teatr polityczny – miało nie odegrać zatem istotniejszej roli, a rozpisane zostało jedynie, by odwrócić uwagę społeczeństwa od problemów natury wewnętrznej. Kierownictwo brytyjskiej nawy państwowej zdecydowało się irracjonalnie igrzać z nastrojami ksenofobicznymi, pobudzając dość emocjonalne kwestie migracji i terroryzmu. Zdaniem teoretyków podejścia liberalnego

Brexit wydarzył się, ponieważ obywatelom Zjednoczonego Królestwa stworzono instytucjonalne możliwości do wyrażenia swych preferencji. Zorganizowano bowiem plebiscyt, w ramach którego jednostki zagłosowały wbrew interesom własnego kraju, dając wyraz swojej ignorancji.

Za nieuzasadnione – w optyce liberatów – należy uznać twierdzenie, że referendum w sprawach europejskich to istota demokracji, gdyż w warunkach wspólnoty takie głosowanie wspiera raczej tendencje nacjonalistyczne, dając sposobność do krzewienia demagogii i obskurantyzmu. Nadmiar demokracji bezpośredniej może rozsadzić Unię, stąd sceptycyzm środowisk liberalnych wobec plebiscytów w kwestiach unijnych. Wspólnota nie zajmuje się sprawami, które rozpalają serca i umysły wyborców, czyli przykładowo podatkami, edukacją, czy ochroną zdrowia. Nie można zatem pokładać zaufania w referenda, ponieważ – w myśl zasady „jeśli nie wiesz, głosuj «nie»” – mogą one zaszkodzić mechanizmowi nieuchronnego jednoczenia się Europy. W przeszłości takie plebiscyty pełniły rolę narzędzia manifestowania sprzeciwu wobec pro-unijnych władz krajowych (*vide np. referendum w/s Traktatu konstytucyjnego we Francji i Holandii*).

Powyższe przeświadczenie może prowadzić do dość ambiwalentnego traktowania procesu integracji oraz utrwalenia się poglądu o konieczności unikania referendum, jako że elektoraty raczej nie rozpoznają zjawisk zachodzących aktualnie na Starym Kontynencie. Co więcej, skoro rezultaty takich głosowań są przypadkowe, nie należy wyciągać z nich pochopnych wniosków, a także wstuchiwać się w głos obywateli, którzy skłaniają się ku partiom protestu, nawołującym do antyestablishmentowej rebelii (Calhoun 2016: s. 53).

Nie zważając na rezultaty głosowania Brytyjczyków w sprawie secesji z Unii, rzeczniccy analizowanego podejścia stoją na stanowisku, iż Zjednoczone Królestwo ostatecznie najprawdopodobniej nie wyjdzie ze wspólnoty, która jest niczym Hotel California z piosenki zespołu „the Eagles”: *„You can check out anytime but you never really leave”*. Realia globalizacji zmuszą Wielką Brytanię do pozostania w unijnych strukturach, głównie z powodu presji czynników ekonomicznych, takich jak potrzeba podtrzymania dostępu do rynku zjednoczonej Europy. Odwrót Londynu od wspólnej przestrzeni gospodarczej nieuchronnie doprowadziłby do przywrócenia barier w wymianie handlowej, powodując niebagatelne koszty, które odbiłyby się na sytuacji obywateli.

Z punktu widzenia analizowanego podejścia, Brexit jawi się jako zdarzenie nieroztropne, jednak warto podkreślić, iż jego przyczyn należałoby upatrywać w zjawiskach o charakterze pozaekonomicznym, związanych m.in. z pragnieniem odzyskania kontroli nad sferą prawa przez wspólnotę narodową, a także jej niechęcią do migracji pochodzącej z innych państw członkowskich. Co więcej, jednym z naczelnnych haseł zwolenników wystąpienia Wielkiej Brytanii z Unii była ochrona rodzimego systemu politycznego przed cierpiącą na demokratyczny deficyt Wspólnotą, choć omawiana organizacja – wedle środowisk liberalnych – pozostaje wcieleniem wartości demokratycznych, które promieniują także poza granice Europy.

Zdaniem teoretyków liberalizmu, przyszłe relacje – wbrew intencjom zwolenników tzw. „twardego Brexitu” – staną się rodzajem optymalnej dla obu stron hybrydy unijnego członkostwa. Obiektywnym interesem Londynu jest pozostanie w Unii, ponieważ

nie dysponuje on środkami niezbędnymi do realizacji swych celów poza zjednoczoną Europą. Niewykluczone, że rokowania w sprawie dezakcesji Zjednoczonego Królestwa będą trwały latami i zakończą się nieznacznym poluzowaniem więzi. Powyższe twierdzenie może jednak nie przystawać do opisanej w artykule 50 Traktatu o Unii Europejskiej (Dziennik Urzędowy C 326, 26/10/2012) procedury wychodzenia państwa z unijnych struktur, która – o ile nie dojdzie do porozumienia w kwestii przedłużenia fazy rozmów – określa 2-letni horyzont czasowy negocjacji, niełatwy do wypełnienia po 12 latach rokowań akcesyjnych i ponad 40 latach członkostwa Wielkiej Brytanii we Wspólnocie (Douglas-Scott 2016: s. 1024).

Wyjście państwa z jednolitego rynku i unii celnej – w optyce liberałów – jawi się jako mało prawdopodobne w epoce globalizacji, a zatem Londyn zapewne wynegocjuje umowę, która będzie oznaczać utrzymanie stanu obecnego, natomiast brytyjskie społeczeństwo zaakceptuje taki stan rzeczy w kolejnym referendum, radując się z symbolicznych ustępstw Brukseli. Przebieg negocjacji jednak nie potwierdza powyższego, gdyż Zjednoczone Królestwo konsekwentnie utrzymuje wolę wystąpienia z rynku wewnętrznego i unii celnej, odrzucając unijne regulacje oraz jurysdykcję Trybunału Sprawiedliwości UE. Co więcej, pomimo twierdzeń rzeczników omawianego konceptu, że Unia – jako silniejsza strona negocjacji – narzuci Wielkiej Brytanii warunki wystąpienia ze Wspólnoty, rezultaty uzyskane dotychczas przez Londyn nie są dramatycznie odległe od jego stanowiska wyjściowego, m.in. w takich obszarach, jak prawa obywateli, czy też rozliczenia finansowe. Powyższe zdaje się przeczyć tezie o rozpaczliwym potożeniu Zjednoczonego Królestwa w ramach rozmów „brexitowych”.

Z drugiej strony, teoretykom liberalizmu należy przyznać rację, że pozbawione rozsądku jest pragnienie zastąpienia przez Londyn dostępu do unijnego rynku, umowami handlowymi ze wschodzącymi potęgami globalnej gospodarki, w tym państwami BRIC. Negocjowanie takich kontraktów trwa dekady, a ich następstwa są raczej niepewne, nawet przy wzmocnieniu nakładów na realizację idei tzw. „Global Britain”, jako championa rynków światowych (Basedow 2017: s. 102). Silne preferencje Zjednoczonego Królestwa, by zmienić *status quo* poprzez wystąpienie z Unii, mogą przekładać się na słabszą pozycję państwa w negocjacjach z Komisją Europejską. Nic zatem dziwnego, że strategia Londynu, polegająca na unikaniu obowiązków przy jednoczesnym zachowaniu posiadanych praw (z ang. „*cherry picking*”), nie znalazła jak dotąd uznania strony unijnej.

Niełatwo pojąć decyzję Brytyjczyków o wystąpieniu z Unii, jeśli przyjmie się założenie, iż główną motywacją procesu jednoczenia się Europy była chęć rozwiązania technicznych problemów z dziedziny handlu, transportu czy bezpieczeństwa produktów. Usytuowanie kwestii ekonomicznych jako fundamentów Wspólnoty, z pominięciem sfery aksjologicznej i tożsamościowej, miało uczynić ją bardziej trwałą oraz skonsolidowaną (Browne 2017: s. 90). Jednak gospodarczy pragmatyzm zapewne zatrzymałby Wielką Brytanię w Unii, ponieważ dostępne analizy wskazują na korzyści handlowe, które stały się udziałem Londynu z tytułu unijnego członkostwa. Środowiska liberalne zatem powątpiewają w prawdopodobieństwo Brexitu, wskazując na ogromne koszty takiego scenariusza dla brytyjskiego biznesu. Straty te byłyby zapewne wysokie również dla



UE-27, gdyż Wielka Brytania, jako państwo odznaczające się deficytem w wymianie gospodarczej ze Wspólnotą, jest istotnym odbiorcą unijnych towarów i usług, a także zajmuje pozycję drugiego pod względem wielkości wpłacanych kwot płatnika netto do wspólnego budżetu.

Znaczący udział wymiany handlowej z UE-27 będzie wymuszać na Zjednoczonym Królestwie potrzebę uzyskania korzystnych warunków dostępu do unijnego rynku, tym bardziej, że obecność w zintegrowanej przestrzeni gospodarczej pełni szczególną rolę np. w działalności brytyjskiego sektora usług finansowych, będącego jednym z filarów rodzimej gospodarki (Mooney 2016: s. 75). Niewątpliwie transfer znaczącej części środków pieniężnych z londyńskiego City do innej lokalizacji mógłby doprowadzić do jego osłabienia jako liczącego się ośrodka globalnej ekonomiki (Armour 2017: s. 54). Środowiska liberalne twierdzą, iż osiągnięcie porozumienia w zakresie wspólnego rynku może okazać się niezbędne dla utrzymania przez Londyn pozycji ważnego gracza międzynarodowej wymiany gospodarczej.

Zdaniem niektórych przedstawicieli doktryny liberalnej, jeśli Brexit nie doprowadzi do znacznych strat po stronie Wielkiej Brytanii, ziścić się może negatywny scenariusz Brukseli, polegający na podjęciu analogicznych kroków przez innych członków UE. W ich optyce, rachunek do zapłacenia przez Zjednoczone Królestwo musi być znaczny, gdyż nie można pozwolić na stworzenie statusu poza Unią, który byłby bardziej korzystny, aniżeli członkostwo w tej organizacji (Springford 2017). Z drugiej strony, tzw. „twardy Brexit” generowałby koszty również po stronie unijnej, gdyż z punktu widzenia Wielkiej Brytanii, jako stałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ, a zarazem drugiej gospodarki wspólnoty, udział w unijnych strukturach nie jest bezalternatywny, tak jak przykładowo jest on dla Słowacji, czy Estonii. Warto zauważyć, że dla niektórych Brytyjczyków przystąpienie ich kraju do EWG w latach 70 XX w. stanowiło rodzaj degradacji (Grant 2016). W rezultacie nie należy oczekiwać przykładowego „ukarania” Brytyjczyków za secesję z Unii, gdyż najbardziej zaangażowanym aktorom (w tym Niemcom i Francji) zależy na uzyskaniu konsensusu w sprawie dalszej współpracy gospodarczej, mimo, że bezpośrednio po referendum nie brakowało sugestii o potrzebie „wymierzenia sprawiedliwości” Londynowi, by uniknąć „efektu domino” w przyszłości.

Biorąc pod uwagę interesy Wielkiej Brytanii i Unii, prawdopodobne wydaje się osiągnięcie kompromisu sprzyjającego niezakończonemu handlowi po zakończeniu procesu wychodzenia kraju z unijnych struktur (tzw. „soft Brexit”). Coraz bardziej realne jest też wprowadzenie okresu przejściowego mającego na celu dostosowanie się gospodarek do nowej sytuacji, ponieważ nie jest możliwe zerwanie więzi ekonomicznych, bez poniesienia znacznych kosztów przez zainteresowane strony (Wincott 2017: s. 682). Ewentualna przyszła współpraca będzie jednak uzależniona od kierunków polityki gospodarczej Wielkiej Brytanii, która na obecnym etapie negocjacji deklaruje chęć radykalnego wystąpienia ze wspólnego rynku i unii celnej.

Należy zauważyć, że wystąpienie Londynu z jednolitej przestrzeni gospodarczej może spowodować wprowadzenie kontroli granicznych między Republiką Irlandii a Irlandią Północną, co mogłoby podważyć Porozumienie Wielkopiątkowe zawarte w 1998 r. Bez wątpienia konflikt irlandzki udało się wygasić m.in. dzięki udziałowi Wielkiej Brytanii i Irlandii w procesie integracji, gdyż swobody rynku wewnętrznego przyczyniły się do



obniżenia poziomu napięcia w warunkach podziału politycznego wyspy na część północną i południową (Mindus 2017: s. 21). Granica między oboma obszarami mogła pozostać otwarta dla przepływu towarów, osób, usług i kapitału, pozwalając na zachowanie osobistych kontaktów między Irlandczykami żyjącymi w dwóch państwach. W razie tzw. „twardego Brexitu” prawdopodobne byłoby przywrócenie stałej infrastruktury, oznaczającej fizyczną kontrolę na granicy między Republiką Irlandii a Wielką Brytanią. Trudno wyobrazić sobie wycofanie Zjednoczonego Królestwa z jednolitego rynku i unii celnej przy jednoczesnym uniknięciu realnych ograniczeń w swobodzie przepływu między północną a południową częścią wyspy (Soares 2016: s. 836). Warto również podkreślić, iż Irlandia Północna jest jednym z największych beneficjentów unijnych funduszy, spośród wszystkich prowincji Wielkiej Brytanii, co od wielu lat wspiera odbudowę stosunków między społecznościami po obu stronach granicy, przyczyniając się do wzmocnienia poczucia bezpieczeństwa całego obszaru (Burke 2017).

Powyższe skłania do spekulacji na temat przyszłego modelu relacji, po formalnym wystąpieniu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej i zakończeniu tzw. „okresu implementacji” (Kreilinger et. al. 2017: s. 12). Pozostanie w Europejskim Obszarze Gospodarczym (model norweski) wydaje się stać pod znakiem zapytania, ponieważ Brexit był podyktowany m.in. niechęcią do unijnej migracji. A bez akceptacji swobody przepływu osób nie można partycypować w jednolitym rynku. Wielość sektorowych umów (model szwajcarski) jest zaś krytykowana w samej Szwajcarii, jako wariant coraz mniej korzystny dla tego państwa, toteż nie będzie ona stanowić punktu odniesienia dla Zjednoczonego Królestwa, którego rola w Europie jest nieporównanie większa (Tilford 2017). Zarówno Norwegia, jak i Szwajcaria *de facto* przyjmują unijne regulacje bez realnego wpływu na ich kształt, a także uiszczają składki do unijnego budżetu. Warto przypomnieć, iż jednym z zasadniczych haseł zwolenników Brexitu było odzyskanie kontroli nad rodzimą legislacją oraz przeznaczenie środków finansowych wpłacanych do Brukseli na potrzeby krajowego systemu opieki zdrowotnej. W praktyce Wielka Brytania może okazać się podatna na jednostronne przyjmowanie regulacji napływających z Unii. Podtrzymanie przewidywalnego otoczenia prawnego dla biznesu będzie wymagać inkorporacji części unijnego prawodawstwa do brytyjskiego systemu legislacyjnego. Wielka Brytania będzie też musiała ponieść koszty odtworzenia wielu krajowych instytucji działających w obszarach dotychczas regulowanych przez gremia wspólnotowe (np. konkurencja, rolnictwo itp.).

Głós za wyjściem Wielkiej Brytanii ze wspólnoty był powodowany niechęcią do procesu globalizacji, a tymczasem po wystąpieniu z unijnych struktur, Londyn będzie zmuszony do funkcjonowania w światowej gospodarce bez żadnego umocowania w regionalnej organizacji o charakterze integracyjnym. Zdaniem liberałów, paradoksem jest awizowanie przez brytyjskie władze idei „Global Britain”, która ma skutkować zawieraniem przez Londyn nowych kontraktów gospodarczych, by usuwać bariery w handlu z partnerami z innych zakątków świata (Welfens 2017: s. 41). Jak bowiem przekonują, usuwanie ceł i taryf w wymianie gospodarczej trwa dekady, a i tak często pozostaje niewystarczające, toteż istotą rynku wewnętrznego – z którego Brytyjczycy zdecydowali się wystąpić – jest znoszenie barier o charakterze pozataryfowym, takich jak obostrzenia administracyjne

i regulacyjne. Warto też zauważyć, iż obecnie Wielka Brytania cieszy się większą wymianą handlową przykładowo z Irlandią, aniżeli z wszystkimi krajami BRIC razem wziętymi. Zjednoczone Królestwo jest obiektem wielu znaczących inwestycji ze strony globalnych koncernów, pragnących uzyskać dostęp do unijnego rynku. Wystąpienie z Unii może zatem rodzić nowe bariery dla rozwoju kraju, który jako „*great trading nation*” jest uzależniony od międzynarodowej wymiany handlowej (Bongardt, Torres 2016: s. 215).

## Zakończenie

Liberalna teoria stosunków międzynarodowych pełni istotną rolę w dziedzinie wyjaśnienia rozkwitu procesów integracji, lecz wykazuje pewne mankamenty w zakresie egzegezy tendencji dekompozycyjnych Wspólnoty, choć z drugiej strony, określone jej komponenty nadal zachowują swoją aktualność i żywotność, które problematyka Brexitu ujawniła. Wprawdzie nie brakuje interesujących prac ukazujących zasadność analizy procesu rozkładu Unii za pomocą koncepcji zjednoczeniowych (Grosse 2016: s. 275). Wydaje się jednak, że nie można badać zjawiska dezintegracji Europy przez pryzmat teorii integracyjnych, gdyż przypominałoby to rozpatrywanie fenomenu wojny za pomocą teorii pokoju.

Analizowane zjawisko spowodowało podważenie pewnych aspektów liberalnej wizji porządku światowego, ponieważ teza o znaczącej sile globalizacji i gospodarczych współzależności, a co za tym idzie nieuchronności mechanizmów zjednoczeniowych, została zakwestionowana. Niełatwe do wyobrażenia wystąpienie Wielkiej Brytanii z Unii staje się faktem, który niesie ze sobą istotne pokłady ryzyka oraz niepewności, rzucając wyzwanie teoriom kładącym nacisk na stabilność i przewidywalność procesów gospodarczych. Pomimo, że Brexit – w optyce liberalnych środowisk – jest rodzajem maskarady, która może zakończyć się podtrzymaniem stanu obecnego, omawiane zdarzenie doprowadziło do podważenia doktryny *ever closer union*, która do tej pory pełniła rolę wiodącej idei wspólnoty (Matthijs 2017: s. 85).

Spoglądając na Brexit z perspektywy paradygmatu liberalno-międzyrządowego, opowiadającego się m.in. za teorią kształtowania preferencji, zdarzenie to jawi się jako agregacja brytyjskiego interesu narodowego, a zarazem wykonywanie go na poziomie międzynarodowym. Paradoksalnie, A. Moravcsik twierdzi jednak, że realizacja preferencji referendalnych może okazać się nieistotna, ponieważ to korzyści z międzynarodowej współpracy zdeterminują zachowanie Londynu, który zdecyduje się podtrzymać bliską kooperację z unijnymi strukturami. Omawiane podejście nie daje zatem przekonującej odpowiedzi na pytanie, które działanie jest bardziej racjonalne z punktu widzenia brytyjskiego rządu, tj. podążanie za preferencjami wyborców, czy też zachowanie gospodarczych profitów, wynikających z udziału w procesie integracji.

Z drugiej strony, w warstwie prognostycznej należałoby zgodzić się z tezami liberałów, gdyż najbardziej pożądaną z punktu widzenia interesów Zjednoczonego Królestwa, Unii Europejskiej oraz systemu międzynarodowego wydaje się tzw. „soft Brexit”. Charakterystyczna dla tej doktryny racjonalność aktorów powinna skłaniać do łagodnego wyjścia Wielkiej Brytanii ze wspólnoty oraz zachowania wzajemnych silnych

powiązań w sferze gospodarcze. Dezakcesja z Unii nie musi skutkować ekonomiczną atrofią Londynu, a zarazem zahamowaniem rozwoju mechanizmów zjednoczeniowych, o ile dojdzie do zawarcia konsensusu w oparciu o nowe paradygmaty, które pozwolą na bardziej adekwatne spojrzenie na istotę problemów współczesnej Europy (Morphet 2017: s. 41).

Na zakończenie warto zastrzec, że aktualnie nie istnieją ostateczne i niepodważalne dowody na potwierdzenie zasadności hipotezy przedstawionej w niniejszej pracy, z uwagi na dynamikę toczących się negocjacji „brexitowych” oraz brak pewności w zakresie finalnego kształtu porozumienia, toteż problematyka ta winna stać się przedmiotem bardziej pogłębionych analiz w przyszłości.

**Artur Niedźwiecki** – doktor nauk politycznych, radca prawny, członek Stowarzyszenia Mosty Europy. Jego zainteresowania badawcze dotyczą w szczególności polskiej polityki zagranicznej, integracji europejskiej oraz prawa UE.

Adres e-mail: a.niedzwiecki@yahoo.pl

**Artur Niedźwiecki** – PhD in political science, legal counsel, a member of the Bridges within Europe Association. His scientific interests are devoted mainly to the Polish foreign policy, the European integration and the EU law.

E-mail: a.niedzwiecki@yahoo.pl

## ➔ Bibliografia

- ARMOUR John (2017), *Brexit and financial services*, „Oxford Review of Economic Policy”, Volume 33, Issue suppl. 1.
- AVBELJ Matej (2016), *Brexit: An End to the End of History*, „German Law Journal”, Brexit Supplement, vol. 17.
- BASEDOW Jurgen (2017), *Brexit and business law*, „China-EU Law”, nr 5.
- BONGARDT Annette, TORRES Francisco (2016), *The Political Economy of Brexit: Why Making It Easier to Leave the Club Could Improve the EU*, „Intereconomics”, nr 4.
- BORKOWSKI Paweł Janusz (2007), *Polityczne Teorie Integracji Międzynarodowej*, Warszawa.
- BROWNE Ian (2017), *Neo-liberalism, identity and Brexit*, „Romanian Review of Political Sciences & International Relations”, nr XIV.
- BURKE Edward (2017), *Brexit and the threat to Northern Ireland*, „CER Bulletin”, Issue 115, August/September, [http://www.cer.eu/sites/default/files/bulletin\\_115\\_eb\\_article1.pdf](http://www.cer.eu/sites/default/files/bulletin_115_eb_article1.pdf) (20.07.2017).
- DAVIES Gareth (2016), *What does it all mean?*, „German Law Journal”, Brexit Supplement, vol. 17.
- CALHOUN Craig (2016), *Brexit Is a Mutiny Against the Cosmopolitan Elites*, „New Perspectives Quarterly”, Summer.
- DOUGLAS-SCOTT Sionaidh (2016), *Brexit, Article 50 and the Contested British Constitution*, „The Modern Law Review”, nr 79 (6).
- FUKUYAMA Francis (2000), *Koniec historii*, Poznań.
- GRANT Charles (2016), *Brussels prepares for hard Brexit*, „CER Insight”, <http://www.cer.eu/insights/brussels-prepares-hard-brexit> (21.11.2016).

- GROSSE Tomasz Grzegorz (2016), *Podsumowanie. W kierunku teorii dezintegracji regionalnej*, w: T. G. Grosse (red.), *Polityki europejskie w dobie kryzysu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- HAAS Ernst Bernard (1964), *International Integration: The European & The Universal Process*, w: D. Hekuis, C. G. McLintock, A. L. Burns (red.), *International Stability*, Wiley.
- KREILINGER Valentin, BECKER Sophia, WOLFSTANDER Laura Maria (2017), *Brexit. Negotiation phases and scenarios of a drama in three acts*, Jacques Delors Institute Policy Paper, 182, Berlin.
- MATTHIJS Matthias (2017), *Europe after Brexit. A Less Perfect Union*, „Foreign Affairs”, January/February.
- MENON Anand, SALTER John-Paul (2016), *Brexit: initial reactions*, „International Affairs”, Vol. 92, Issue 6.
- MINDUS Patricia (2017), *European Citizenship after Brexit*, Palgrave Macmillan.
- MOLONEY Niamh (2016), *Financial Services, the EU, and Brexit: An Uncertain Future for the City?*, „German Law Journal”, Brexit Supplement, vol. 17.
- MORAVCSIK Andrew (2016), *The great Brexit kabuki — a masterclass in political theatre*, <https://www.ft.com/content/64159804-fc1f-11e5-b5f5-070dca6d0a0d> (08.04.2016).
- MORAVCSIK Andrew (2010), *Liberal Theories of International Relations: a Primer*, Princeton University, [www.princeton.edu/~amoravcs/library/primer](http://www.princeton.edu/~amoravcs/library/primer) (24.04.2018).
- MORAVCSIK Andrew (2008), *The New Liberalism*, w: Christian Reus-Smit, Duncan Snidal (red.), *The Oxford Handbook of International Relations*, Oxford University Press.
- MORAVCSIK Andrew (1997), *Taking Preferences Seriously: A Liberal Theory of International Politics*, „International Organization”, Vol 51, Issue 4, Autumn.
- MORAVCSIK Andrew (2003), *Liberal International Relations Theory: A Scientific Assessment*, w: Colin Elman, Miriam Fendius Elman (red.), *Progress in International Relations Theory: Appraising the Field*, Cambridge, Mass.: MIT Press.
- MORPHET Janice (2017), *Beyond Brexit?: how to assess the UK's future*, Bristol, UK; Chicago, IL, USA: Policy Press.
- NYE Joseph, KEOHANE Robert (1977), *Power and Interdependence: World Politics in Transition*, Little, Brown and Company.
- SOARES Anthony (2016), *Living Within and Outside Unions: the Consequences of Brexit for Northern Ireland*, „Journal of Contemporary European Research”, nr 12 (4).
- SPRINGFORD John (2017), *Why no deal would be much worse than a bad deal*, „CER Bulletin”, Issue 114, June/July, [http://www.cer.eu/sites/default/files/bulletin\\_114\\_js\\_st\\_article1.pdf](http://www.cer.eu/sites/default/files/bulletin_114_js_st_article1.pdf) (24.04.2018).
- STRACHWITZ Rupert Graf (2015), *No Brexit. Why Britain belongs in the European Union*, „Europa Bottom-Up”, nr 13, Berlin: Maecenata Stiftung.
- TILFORD Simon (2017), *The British and their exceptionalism*, „CER Insight”, [https://www.cer.eu/sites/default/files/insight\\_ST\\_3.5.17.pdf](https://www.cer.eu/sites/default/files/insight_ST_3.5.17.pdf) (03.05.2017).
- TUE, Traktat o Unii Europejskiej (2012), wersja skonsolidowana, Dziennik Urzędowy UE C 236 z 26.10.2012.
- WELFENS Paul (2017), *A Brexit Perspective*, „The International Economy”, Summer.
- WINCOTT Daniel (2017), *Brexit dilemmas: New opportunities and tough choices in unsettled times*, „The British Journal of Politics and International Relations”, Vol. 19(4).